

J. T. Czerkasowa

Próba lingwistycznej interpretacji tropów : (metafora)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 62/3, 259-273

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

J. T. CZERKASOWA

PRÓBA LINGWISTYCZNEJ INTERPRETACJI TROPÓW (METAFORA)

Istniejące aktualnie teorie metafory polegają w zasadzie bądź na racjonalistycznej, bądź na psychologicznej interpretacji tego zjawiska. Przedstawiciele racjonalistycznego i psychologicznego punktu widzenia, opierający się na tezie o tożsamości lub paralelizmie procesów myślenia i mowy, rozpatrują metaforę w oderwaniu od konkretnych zjawisk i procesów językowych, które warunkują jej pojawianie się i funkcjonowanie w mowie.

W badaniach dotyczących analizy tropów metafora bywa mylona z innymi zjawiskami językowymi i pozajęzykowymi. Nie zbadano dotąd i nie uściślono ani zasadniczych kategorii lingwistycznych, z którymi związane jest badanie metafory, ani zasad wyodrębniania jej spośród innych (bliższych lub dalszych) zjawisk. Metody badania metafory pozostają niedookreślone, a w szeregu przypadków brak im wewnętrznego uzasadnienia; są one opracowane w znacznie mniejszym stopniu niż metody badania innych zjawisk językowych (fonetycznych, gramatycznych itd.). Aczkolwiek metody te są bardzo różnorodne, to jednak nie dotyczą one bezpośrednio językoznawstwa: w większości przypadków nakierowane są nie na ujawnienie językowej natury badanego zjawiska, lecz na wykrycie tych procesów psychicznych, na których terenie ono powstaje. Prawdopodobnie szuka się więc w samym podmiocie traktowanym psychologicznie i dochodzi do wniosku, że psychologia zdolna jest rozstrzygnąć wszystkie powstające w tym przypadku problemy. Nie ulega wątpliwości, że pojęcia psychologii — w równym stopniu co logiki — dają się przełożyć na kategorie językowe; nie stanowi to jednak wystarczającej podstawy do tego, by traktować badanie tych pojęć jako główną, decydującą przesłankę do wyjaśnienia i określenia zupełnie odmiennych od nich kategorii języko-

[Przekład według: Е. Т. Черкасова, *Опыт лингвистической интерпретации тропов*. (Метафора). ВЯ (= „Вопросы языкознания“) 1968, nr 2.]

wych. Wówczas gdy chodzi o metaforę, takie podejście do badania, które polega na określaniu jej nie w oparciu o to, co się mówi, lecz o to, co się wówczas, być może, myśli lub przeżywa, prowadzi nieuchronnie do pomieszania „kręgu wyobrażeń” oznaczanych przez słowa ze znaczeniami tych słów.

Metafora stanowi przedmiot badania wielu dyscyplin, przede wszystkim nauki o literaturze i językoznawstwa. Jednakże utożsamiane ze sobą zazwyczaj cele analizy lingwistycznej i literaturoznawczej wymagają ścisłego odgraniczenia, a to szczególnie z tego powodu, że przyjęta i stosowana terminologia wspólna jest obu dyscyplinom. Przedstawiciele różnych dyscyplin (literaturoznawstwa i językoznawstwa), a również jednej dyscypliny (językoznawstwa) nadają terminowi „metafora” rozmaite, a przy tym niedookreślone wyrażnie znaczenia. Ze słowem tym „stało się to samo, co kiedyś przydarzyło się... wielu innym słowom, które właśnie dlatego utraciły wszelki sens, że znaczenie ich uległo zbyt niemu rozszerzeniu; przestały one być zrozumiałe dla kogokolwiek z tej racji, że wszyscy je zbyt dobrze rozumieli”¹.

Już samo stosowanie słowa „metafora” ujawnia tendencję do utożsamiania pojęcia, które słowo to wyraża, z pojęciem wyrażanym przez słowo „przenośnia”. Terminologicznie nieściśle stosowanie słowa „przenośnia” znacznie utrudnia wyjaśnienie tego zjawiska, którym jest metafora. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że pojęcie „przenośni” jest zbyt ogólne i niedookreślone (jedną niewiadomą — „metaforę” — określa się za pomocą innej, jeszcze bardziej niejasnej i płynnej z terminologicznego punktu widzenia — „przenośni”), lecz również z tej racji, że ma ono charakter zbyt zewnętrzny w stosunku do pojęcia oznaczanego przez słowo „metafora”.

Nieźróznicowane stosowanie słowa „przenośnia” jako terminu zaciemnia rozmaitość tego, co ono obejmuje: z jednej strony procesów nie związanych wprost z wewnętrznymi prawidłowościami semantycznego rozwoju słowa (początkowe nazywanie, umowne przemianowanie itd.), z drugiej zaś — bardziej skomplikowanych i głębszych procesów właściwego semantycznego przekształcania słowa, odzwierciadlających wewnętrzne prawidłowości jego rozwoju (procesów obejmowanych pojęciem „trop”).

W związku z tym powstaje konieczność, po pierwsze, rozgraniczenia tych procesów i zjawisk, w stosunku do których stosowanie pojęcia „przenośnia” wydaje się z lingwistycznego punktu widzenia w jakiejś mierze uzasadnione, od tych procesów i zjawisk, w stosunku do których pojęcie „przenośni” nie da się stosować; po drugie zaś — uściślenia konkretnej

¹ Myśl W. G. Bielinskiego (*Полное собрание сочинений*. Т. 6. С Пб. 1903, s. 293) wypowiedziana przez niego przy innej okazji — o „rzeczywistym znaczeniu słowa »ludowość«”.

treści pojęcia oznaczanego przez słowo „metafora”, co pozwoli „zneutralizować” jego stosowanie jako terminu.

Do procesów pierwszego rodzaju (przenośnia) zaliczyć należy tworzenie nowych słów i wykorzystywanie starych do oznaczania przedmiotów i zjawisk, które nie mają nazwy (początkowe nazywanie w szerokim sensie tego słowa, obejmujące zarówno tworzenia terminu jak zjawisko tzw. nazywania funkcjonalnego), a również wykorzystywanie starych słów w celu umownego przemianowania przedmiotów i zjawisk mających już nazwę (symbole, wyrażenia żargonowe itd.).

Nadawanie nazwy jest, jak wiadomo, aktem umotywowanym. Metaforyzacja, jako jeden ze sposobów nadawania nazwy, jest procesem bardziej skomplikowanym, niż to się zazwyczaj uważa; nie jest to prosty akt „przeniesienia istniejących słów na nowe pojęcia”, lecz głębokie, wewnętrzne semantyczne przekształcenie słowa wychodzące poza jego zwykle semantyczne granice: w procesie funkcjonowania słowa „motywacja” znaczenia słowa ulegać może na różny sposób i w rozmaitym stopniu zaciemnieniu, a nawet słowo może ją w ogóle stracić. W przypadku zaciemnienia motywacji znaczenia mamy do czynienia z tzw. zatartą (zużyłą itp.) metaforą; w przypadku natomiast zaniku motywacji — z „metaforą z pochodzenia” (lub „eks-metaforą”) ². W tym ostatnim przypadku skutek zaniku związku między „bezpośrednim” a „przenośnym” sensem słowa znaczenie „przenośne” staje się podstawowe, co prowadzi właśnie do semantycznego rozpadu słowa.

Metafory językowe przeciwstawia się zazwyczaj tzw. metaforom poetyckim (czyli — według ściślejszej terminologii A. W. Fiedorowa — „stylistycznie czynnym”). Do metafor tego rodzaju zaliczane są często twory typu „nóżka” (stołowa), „szyjka” (butelki), „główka” (szpilki) itp., tzn. zjawiska, które powstają nie w rezultacie „zatarcia” metafory, lecz całkiem niezależnie od niego ³. Ze względu na cechy semantyczne i gramatyczne ich tworzenie zbliżone jest do tworzenia terminów. W związku z tym wydaje się, że bardziej ściśle byłoby zróżnicowanie metafor nie w oparciu o przeciwstawienie metafor „językowych” i „niejęzykowych” (poetyckich), lecz na podstawie rozróżniania ich wedle stopnia stosowności: na te, które wskutek codzienności zastosowania weszły do leksykalnego systemu języka („złote pukle” ‘koloru złota’), i te, które mają cha-

² [W przypisie tym autorka analizuje nieprzetłumaczalny przykład: „откровенный человек” ‘człowiek otwarty, szczery’ i „человек с откровенною головою” ‘człowiek z nienakrytą głową’.]

³ Zob. A. В. Бельский, *Метафорическое употребление существительных (к вопросу о генитивных конструкциях)*. „Ученые записки (I-го МГПИИЯ)”. 7: *Экспериментальная фонетика и психология речи*. 1954, s. 296.

rakter indywidualny, charakteryzują swoistość stylu pisarza czy też utwór artystyczny.

Z motywacją mamy do czynienia również w przypadku tworzenia terminów. Jednakże w odróżnieniu od nowego słowa, które powstaje na gruncie metaforyzacji, poprzez zatracenie „formy wewnętrznej” („obrazu”), nowe słowo-termin powstaje niezależnie od jego stosunku do „obrazu”; w związku z tym bezzasadne wydaje się szeroko rozpowszechnione mniemanie, że termin jest „metaforą z pochodzenia”. Terminem zwykło się nazywać słowo oznaczające ściśle określone pojęcie naukowe lub specjalistyczne; termin z reguły jest jednoznaczny, jego granice znaczeniowe są wyraźne i ostre. Znaczenie terminu, uwarunkowane przez ograniczenie jego funkcji (tylko funkcja nazywania) i zakresu stosowania, adekwatne jest do oznaczanego przezeń pojęcia i nie zależy od kontekstu wypowiedzi. Czynniki ściśle językowe odgrywają minimalną rolę nie tylko, gdy chodzi o funkcjonowanie słowa-terminu, lecz również w procesie jego tworzenia. Powstanie terminu uwarunkowane jest nie przez semantyczny (relacja podstawowego i pochodnego znaczenia słowa), lecz przez psychologiczny proces asocjacji wedle podobieństwa w chwili nadawania nazwy: istniejąca w języku nazwa jednego przedmiotu wykorzystana zostaje dla oznaczenia nowego, tzn. następuje przeniesienie nazwy (ale nie znaczenia) z jednego przedmiotu na drugi. W rezultacie powstają słowa-homonimy (np. „żłobek” ‘karmnik dla bydła’ i „żłobek” — ‘instytucja wychowawcza dla dzieci’).

Pojęcie „przenośni” stosowalne jest również w przypadkach tzw. nazywania funkcjonalnego. Wówczas, podobnie jak w przypadkach rozpatrzonych wyżej, u podłoża aktu nazywania leży treść pozajęzykowa, aczkolwiek innego rzędu: przeniesienie (a zachodzi tu ono rzeczywiście) nazwy jednego przedmiotu na inny (bądź jego część) dokonuje się na podstawie tożsamości funkcji spełnianej przez ten czy inny przedmiot i uwarunkowane jest nie przez wewnętrzny semantyczny rozwój słowa, lecz przez czynnik o charakterze czysto zewnętrznym — przez zmianę samych realiów. Tak np. przedmiot nazwany słowem „pióro” i po raz pierwszy wykorzystany w nowej dla niego funkcji (nie jako ozdoba czy materiał do wytwarzania przedmiotów gospodarstwa domowego, lecz jako narzędzie do pisania) był i pozostawał niczym innym, jak częścią upierzenia ptaków (a nie czymś „podobnym do pióra”); dopiero później (od XVIII w.), w związku z pojawieniem się metalowych „piór”, nazwa jednego przedmiotu — ptasiego pióra wykorzystywanego do pisania — przeniesiona zostaje na inny przedmiot, będący częścią takiego samego narzędzia (obsadka ze stalowym piórem⁴). „Obraz” nie pojawia się tu ani w chwili

⁴ [Po rosyjsku słowo „nepo” znaczy ‘pióro’ (ptasie) i ‘stalówka’.]

pierwotnego nazywania, ani w trakcie dalszego funkcjonowania słowa.

Stosowanie terminu „przenośnia” wydaje się zasadne w tych przypadkach, gdy nazwa jakiegoś jednego przedmiotu czy zjawiska zostaje wykorzystana jako symboliczna bądź umowna nazwa dla innego, które ma już nazwę.

Termin „symbol” może być stosowany w odniesieniu do nazwy, która nie oznacza rzeczywistych przedmiotów czy zjawisk („bitwa”), lecz jest „znakiem” słowa-nazwy (por. „uczta” ‘bitwa’). Związek między znakiem („uczta”) a tym, co oznaczane („bitwa”), ma w mniejszym lub większym stopniu charakter dowolny i nie jest uwarunkowany przez czynniki natury językowej. Między słowem-nazwą przedmiotu („bitwa”) a znakiem słowa („uczta”) ustalone zostają nie stosunki podobieństwa, lecz tożsamości. Funkcje tego, co oznaczane (nazwa przedmiotu), i oznaczającego (symbolu) pokrywają się tu ze sobą całkowicie jak w micie, w obrębie którego symbol częstokroć powstaje.

W niektórych przypadkach związek między znakiem a tym, co oznaczane, jest powszechnie uznany, ustalony na mocy tradycji (np.: „perły” ‘łzy’, „uczta” ‘bitwa’, „lis” ‘chytry człowiek’, „kukułka” ‘tęskniąca kobieta’); kiedy indziej związek ten jest mniej trwały i ustalony (np. polityczne symbole dekabrystów wywodzące się od jakobińskich publicystów, w rodzaju: „burza” — ‘ruch walki o wolność’ i jako symbol prześladowań bojowników o wolność). Wreszcie związek ten może być do tego stopnia luźny, że sens słowa-symbolu interpretować można wyłącznie jako sens słowa-symptomu: nie znaczy ono, lecz tylko „sygnalizuje” (por. np. symbole dekadencjonalnej poezji początku XX w.).

Dla badacza zajmującego się analizą prawidłowości metaforycznego wykorzystywania słów problem symbolu jest istotny w tych tylko przypadkach, kiedy symbol stanowi podstawę powstawania metafor; np. powstanie metafory przymiotnikowej „халатный” (‘niedokładny, niesumienny w wykonywaniu obowiązków’) na gruncie wykorzystywania słowa халат“ jako symbolu lenistwa, bezśrodkowski itd.⁵

Do nazw umownych zalicza się również wyrażenia żargonowe, tzn. słownictwo specjalne, z którego korzysta wąska, korporacyjnie zamknięta grupa zawodowa i które rozumieją tylko członkowie tej grupy (np. „patyki” ‘pieniądze’ w żargonie pewnych grup).

Znaczenie wyrażenia żargonowego jest, jak wiadomo, jeszcze bardziej umowne niż symbolu. I ono nie opiera się na podstawowym znaczeniu słowa, ale w odróżnieniu od symbolu, którego znaczenie realizuje się

⁵ Na temat historii ewolucji semantycznej tego zapożyczonego słowa zob. В. В. Виноградов, *Из истории современной русской литературной лексики*. ИАН ОЛЯ [„Известия Академии наук. Отделение литературы и языка”] 1950, nr 5, s. 390—391.

w systemie mowy języka powszechnego, warunki realizacji znaczenia wyrażenia żargonowego z systemem tym nie mają niczego wspólnego⁶.

Wszystkie rozpatrzone wyżej zjawiska i procesy łączy ze sobą ta wspólna cecha, że nie występuje tu drugi plan znaczeniowy (tzn. brak jest związku z podstawowym znaczeniem nazwy, które obiektywnie odzwierciedla zależność między rzeczywistymi przedmiotami i zjawiskami); są to słowa, które określić by można jako „jednopłaszczyznowe”; stosowanie do nich właśnie terminu „przenośnia” jest, naszym zdaniem, całkowicie uzasadnione: we wszystkich tych przypadkach, dzięki wspólnej pozajęzykowej treści, *n a z w a* (ale nie *z n a c z e n i e*!) już istniejącego i znanego przedmiotu zostaje rzeczywiście „przeniesiona”, a ściślej — wykorzystana do nazwania innego przedmiotu, który nazwy jeszcze nie ma (termin, metafora językowa, nazywanie wedle wspólnej funkcji), a również do umownego (symbol) lub dowolnego (wyrażenia żargonowego) przemianowania znanego już i mającego swą nazwę przedmiotu.

Niezróżnicowane wykorzystywanie terminu „przenośnia” utrudnia odróżnienie metafory nie tylko od zjawisk jej bliskich (termin, nazywanie wedle wspólnej funkcji, symbol itd.), lecz również od zjawisk bardziej jej pokrewnych, a zarazem bardziej skomplikowanych niż przenoszenie nazwy. Mamy tu na myśli inne rodzaje tropów (metonimia, synekdocha itd.), w których powstawaniu i rozwoju decydującą rolę odgrywają czynniki językowe⁷.

W tego rodzaju przypadkach „przenośni” powstanie nowego znaczenia słowa bądź nowe jego zastosowanie uwarunkowane jest przez określony stosunek między wewnątrznie powiązаныmi znaczeniami tego samego słowa, tzn. przez określoną hierarchię znaczeń. Hierarchię tę kreślono zazwyczaj bardzo schematycznie i w sposób uproszczony: ograniczano się wyłącznie do prostego przeciwstawiania znaczeniu bezpośredniemu („właściwemu”, „dosłownemu”) znaczenia „przenośnego” („pośredniego”, „niewłaściwego”, „figuralnego”, „obrazowego” itd.). Jednakże już sam fakt takiego przeciwstawienia godny jest uwagi: stanowi on pośrednią wskazówkę, iż już w „bezpośrednich” znaczeniach słów zawarte jest źródło ich semantycznej ewolucji. Myśl ta wszakże bądź w ogóle nie znajdowała teoretycznego uzasadnienia, bądź też znajdowała wyjaśnienie niezadowalające, i to nie tylko dlatego, że idealistyczne.

⁶ Por. wyrażenia żargonowe typu: „Katiusza” ‘kulomiot’, „Raisa Siemionowna” ‘pocisk jądrowy’, „teściowa” ‘mina’, „narzeczona” ‘armata’, „Borys Pietrowicz” ‘pociąg pancerny’ — i podobne, niesłusznie zaliczane przez A. M. К о з ь н а (*Переносное употребление слов*, „Русский язык в школе” 1954, nr 3, s. 23—24) do metafor.

⁷ Już antyczni retorzy traktowali tropy w ogóle, a metaforę w szczególności jako zjawisko semantyczne.

Najpełniejszy i najbardziej uzasadniony z materialistycznego punktu widzenia wyraz myśli ta znalazła dopiero w naszych czasach. Mamy tu mianowicie na uwadze badania leksykologiczne W. W. Winogradowa, a przede wszystkim jego artykuł, którego znaczenia, ze względu na wyjaśnienie semantycznej struktury słowa, nie sposób przecenić. Konsekwentne uzasadnienie tezy o odniesieniu słowa do rzeczywistości, ustalenie zasadniczych typów leksykalnych znaczeń słowa i bezpośredniego związku z tym aspektem rzeczywistości, który znajduje odzwierciedlenie w danym znaczeniu słowa, a zarazem określenie wewnętrznych prawidłowości semantycznego rozwoju słowa — wszystko to stwarza rzetelną podstawę dla badań semazjologicznych w ogóle, a dla badań w interesującej nas dziedzinie w szczególności ⁸.

Stwarza to szerokie możliwości dla dokładniejszego i pełniejszego określenia pojęcia oznaczanego słowem „metafora”. Dla naszych celów szczególnie istotne jest podkreślenie również i tego, że w pracach tych po raz pierwszy sformułowana została wyraźnie myśl o konieczności rozgraniczenia znaczeń pochodnych, metaforycznych i obrazowych oraz stosowania słowa ⁹.

Przechodząc do rozpatrzenia słów odznaczających się semantyczną „dwupłaszczyznowością”, przypomnijmy, że — naszym zdaniem — pojęcie „przeñośni” obejmować może tylko takie przypadki, kiedy nazwa jednego przedmiotu czy zjawiska zostaje przeniesiona (dokładniej — wykorzystana) w celu nazwania innego przedmiotu (zob. o tym wyżej). Dlatego też stosowanie pojęcia oznaczanego słowem „przeñośnia” do tropów w ogóle, a tym bardziej do metafory, pozbawione jest wszelkiego uzasadnienia. Zagadnienia związane z odgraniczeniem metafory od innych rodzajów tropów są bardziej skomplikowane i wymagają specjalnego badania. Nie podejmując szczegółowej analizy całej tej problematyki, ograniczymy się do niezbędnych ze względu na nasze cele uwag na temat odgraniczenia metafory od jednego tylko rodzaju tropów — od metonimii.

Zarówno w przypadku metonimicznego jak metaforycznego wykorzystania słowa mamy do czynienia ze zjawiskiem natury semantycznej. Jednakże semantyczna „dwupłaszczyznowość” metonimii powstaje na innym gruncie i w inny sposób. Psychologiczną podstawą metonimii są związki myślowe o mniej skomplikowanym charakterze asocjacji wedle styczności (brak tu elementu ujawnienia tego, co ogólne, „generalizacji”).

Semantyczna „dwupłaszczyznowość” metonimii powstaje w kręgu tych samych związków leksykalnych, co w przypadku zastosowania słowa

⁸ Mowa o artykule: В. В. Виноградов, *Основные типы лексических значений слова* ВЯ 1953, nr 5.

⁹ *Ibidem*, s. 12.

w jego zasadniczym, nazewniczym znaczeniu. W jednym i w drugim przypadku związki te odzwierciedlają realny aspekt rzeczywistości. Metonimia powstaje w rezultacie zniszczenia substancywnej grupy wyrazowej, w rezultacie wyparcia głównego bądź zależnego członu konstrukcji (z reguły konstrukcji w dopełniaczu)¹⁰; np. „wypił kieliszek wina”, „wypił szklankę mleka”, „zjadł talerz zupy” itd., i odpowiednio — „wypił kieliszek”, „wypił szklankę”, „zjadł talerz” itd. Rzeczownik w tym przypadku ulega metonimizacji w stosunku do czasownika. W przypadku czasownika przechodniego możliwość wyparcia zależnego członu konstrukcji w dopełniaczu uwarunkowana jest przez semantykę czasownika z jednej strony, a przez znaczenie gramatycznych form i semantykę rzeczowników wchodzących w skład danej konstrukcji — z drugiej. Semantyka czasownika przechodniego decyduje o obecności obiektu (bez bezpośredniego biernego obiektu czasownik nie ma swego pełnego znaczenia); semantyka danego czasownika („wypić”) warunkuje określone leksykalne wyrażenie danego obiektu („wino”, „woda”, „mleko”, itd. — wszystko, co można wypić); gramatyczna forma słowa zależnego konstrukcji w dopełniaczu („wypił kieliszek w i n a”) wskazuje, że obiekt podlega danemu działaniu nie bez reszty, częściowo; natomiast forma głównego słowa konstrukcji w dopełniaczu („wypił k i e l i s z e k w i n a”) wskazuje na pełne objęcie działaniem. Sprzeczność ta jednak zostaje zniesiona przez leksykalne znaczenie danego słowa (znaczenie miary zawartej w danym przedmiocie substancji). Wskutek tego w wyrażeniu „wypił kieliszek” zachowane zostaje zarówno znaczenie wypartego słowa jak znaczenie tego, które pozostało.

W przypadku czasownika nieprzechodniego wyparte zostaje główne słowo konstrukcji w dopełniaczu (por. „pali się dom sąsiada” — „pali się sąsiad”); semantyka czasownika określa leksykalne wyrażenie podmiotu działania (pali się dom, chlew — wszystko, co może się palić). Warunkuje to możliwość „opuszczenia” słowa oznaczającego przedmiot działania; realizacja tej możliwości zostaje wzmocniona przez znaczenie formy słowa zależnego konstrukcji w dopełniaczu (wskazanie na przynależność przedmiotu do kogoś lub do czegoś: „dom są s i a d a”, „dom M o s o w i e t u” itd.).

I w jednym, i w drugim przypadku słowo, które pozostało, zachowując swe znaczenie przesiąka zarazem znaczeniem słowa wypartego, przy czym ono właśnie staje się główne, a tamto przesunięte zostaje na drugi plan.

Zwykle, ciągnące się jeszcze od antycznych retoryk i funkcjonujące po dziś dzień, określenie metafory jako „skróconego porównania”, gdy zosta-

¹⁰ Бельский, *op. cit.*, s. 294: „Brak dopełniacza to jedna z cech metonimii”.

je rozwinięte, prowadzi badacza do dziedziny nader odległej od nauki o języku.

Takie pozbawione ścisłości terminologicznej określenie pozwala postrzekać pojęcie oznaczane przez słowo „metafora” jako kategorię w istocie swej psychologiczną. Dla badacza, który prawidłowości semantycznej ewolucji słowa poszukuje w samym języku, a nie w podmiocie mówiącym, ta z istoty swej psychologiczna kategoria (porównanie jako proces asocjacji wedle podobieństwa) stanowi niewątpliwą, ale z pewnością nie główny przedmiot zainteresowania. Dla rozstrzygnięcia powstających problemów o wiele istotniejsza jest analiza środków, jakimi dysponuje język do wyrażenia danej kategorii. Środki te, z których każdy odznacza się własną specyfiką, są rozmaite. Porównanie może zostać wyrażone za pośrednictwem: 1) środków morfologicznych: przez stopnie porównania („A noc ciemniejsza była niż ciemnica” — Puszkina, *Husarz*); za pomocą sufiksu (np. przymiotniki z sufiksem *-ist-* nadającym znaczenie: ‘podobny do tego, co wyraża rdzeń’ — „złociste włosy”, „kłębiaste [нехлустые] chmury” itd.), za pomocą afiksu przysłówka („wyje po wilczemu”, „skrada się po złodziejsku” itd.); 2) środków syntaktycznych: za pomocą narzędnika porównania („patrzy wilkiem” itd.); za pomocą zwrotów porównawczych ze spójnikami „jak”, „jak gdyby”, „niczym” („śpiewa jak słowik”, „płacze jak niemowlę”, „chodzi niczym kaczka” itd.); za pośrednictwem podrzędnych zdań porównawczych („W pokoju zrobiło się ciemno, jak gdyby nagle zapuszczono rolety” — Kuprina, *Pojedynek*).

W tych ostatnich przypadkach gramatyczne znaczenie porównania nie może zostać zrozumiane tylko na gruncie analizy poszczególnych słów: znaczenie to nie jest zawarte w żadnym z nich z osobna (ani w czasowniku, ani w rzeczowniku) przed ich połączeniem. Każde z tych słów zastosowane zostało w podstawowym (bezpośrednim) znaczeniu, a uwaga skierowana zostaje na zestawienie dwóch zupełnie wyraźnych pojęć; z logicznego punktu widzenia konstrukcja jest dwuczłonowa — dwa zestawiane przedmioty jawią się świadomości jako rozdzielone. Porównanie w tych przypadkach uzyskuje znaczenie nie wskutek wzajemnego oddziaływania określonych znaczeń leksykalnych jednego i tego samego słowa, lecz dzięki środkom czysto gramatycznym: dzięki znaczeniu przypadku (narzędnik porównania), syntaktycznej konstrukcji (zwrot porównawczy, zdanie dopełniające porównawcze); w każdej z tych konstrukcji zachowane zostają obydwa elementy nowej konstrukcji znaczeniowej (oznaczane i oznaczające).

Nie sposób również uznać za ścisłą tezę, iż metafora to „porównanie skrócone”; bynajmniej nie każdy zwrot porównawczy może zostać „skrócony” do metafory (np. niemożliwość transformacji zwrotów porównawczych typu „burza wyje jak zwierzę” w metaforę typu „zwierzę burzy”,

„zwierzęce”). Bynajmniej też nie każdą metaforę rozwinąć można w konstrukcję porównawczą (np. metaforę typu „morze drzemało”, „brzoźki szeptały do siebie” itp.). Pojęcia „porównanie” i „metafora” są sobie bliskie, ale bynajmniej nie tożsame. Ich bliskość uwarunkowana jest wyłącznie przez wspólnotę tych procesów psychicznych, które leżą u podstaw zarówno jednego jak drugiego zjawiska. Jednocześnie należy podkreślić, że w aspekcie ściśle lingwistycznym porównanie to konstrukcja dająca się syntaktycznie rozcłunkować („śpiewa jak słowik”) lub struktura podzielna morfologicznie („złoc-ist-y”); metafora natomiast to nie konstrukcja, a nawet nie słowo, lecz jego nowa (wtórna — według Kuryłowicza) funkcja semantyczna.

Tak więc metafora to zjawisko w istocie semantyczne, odznaczające się semantyczną dwupłaszczyznowością¹¹. W odróżnieniu od metonimii semantyczna dwupłaszczyznowość zmetaforyzowanego słowa powstaje na gruncie wzajemnego oddziaływania tylko leksykalnych znaczeń słowa. Wzajemne oddziaływanie podstawowego (bezpośredniego, konkretno-przedmiotowego) i pochodnego znaczenia zmienia i komplikuje właściwą słowu funkcję nazywania; staje się ono środkiem nie tylko nazywania tego lub innego przedmiotu, lecz również — i na tym polega specyfika metafory — środkiem wyrażania subiektywnej oceny rzeczywistych przedmiotów i zjawisk przez mówiącego¹². Ocena ta kształtuje się przez porównanie jednego przedmiotu (lub zjawiska) z innymi, podobnymi doń pod tym lub innym względem; dwa niedalekie sobie pojęcia powiązane zostają za pośrednictwem trzeciego, które ma coś wspólnego i z pierwszym, i z drugim; ujawnienie tego, co im wspólne, stwarza psychologiczną podstawę metafory, która określa też charakter wspólnego elementu semantycznego¹³:

złoto ← | kolor | → liście

Zjawisko to znajdować może w języku rozcłunkowany lub nierozcłunkowany wyraz. W metaforze porównanie wyrażone zostaje w sposób nierozcłunkowany, za pomocą środków czysto semantycznych —

¹¹ Pod tym kątem widzenia metaforę badają tylko niektórzy: Виноградов, *Основные типы лексических значений слова*, s. 9. — Е. Р. Курилович, *Заметки о значении слова*, ВЯ 1955, nr 3, s. 78. — И. С. Ильинская, *О языковых и неязыковых стилистических средствах*, ВЯ 1954, nr 5, s. 88.

¹² Zob. В. В. Виноградов, *Русский язык*. Москва—Ленинград 1947, s. 18: „Słowo odznacza się nie tylko gramatycznymi i leksykalnymi znaczeniami przedmiotowymi, lecz zarazem wyraża ocenę wydawaną przez podmiot — jednostkowy lub zbiorowy. Również przedmiotowe znaczenie słowa w pewnym stopniu kształtuje się pod wpływem tej oceny, odgrywa ona twórczą rolę w procesie zmian znaczeń”.

¹³ Zob. u Kuryłowicza (op. cit., s. 78) analizę powstawania wspólnego semantycznego pierwiastka „cecha głupoty i uporu” w słowach „osioł” ‘zwierzę’ i „osioł” ‘głupi, uparty człowiek’.

dzięki wzajemnemu oddziaływaniu „poprzedzającego” (według terminologii Potiebni — „podstawowego”, „mianownikowego” — według Winogradowa) i „następującego” (również według Potiebni, „pochodnego” według Winogradowa, „wtórny” — według Kuryłowicza) znaczenia tego samego słowa, tj. dzięki jego semantycznej „dwupłaszczyznowości”. Znaczenia te łączą się na gruncie jakiejś wspólnej cechy porównywanych przedmiotów, cechy najbardziej istotnej z punktu widzenia podmiotu mówiącego. Znaczenie „poprzedzające” (por. „srebro” ‘metal’) zostaje wyparte na drugi plan przez znaczenie „następujące” (por. „srebro siwizny” ‘koloru srebra’); powodują to środki leksykalno-semantyczne — związki leksykalne słów, tzn. logicznie nie odpowiadające rzeczywistym związkom przedmiotów i zjawisk. Słowo, mówiąc obrazowo, przeniesione zostaje na abstrakcyjno-metaforyczną płaszczyznę, aczkolwiek nowe znaczenie krystalizuje w nim bynajmniej nie zawsze (por. „złote lasy” ‘koloru złota’, „złote słowa” ‘wartości złota’, z drugiej zaś strony: „żelazne lasy” ‘koloru żelaza’, „żelazne słowa” ‘twarde jak żelazo’). Krótko mówiąc, albo powstaje nowe metaforyczne znaczenie, albo też możliwości stworzenia takiego znaczenia na gruncie wykorzystania słowa¹⁴. Jeśli w tym przypadku można mówić o przenośni, to tylko w przenośnym właśnie, względnym sensie — zmiany zwykłego dla badanego słowa kręgu i zakresu jego leksykalnych związków, w sensie „przeniesienia” słowa do nowego semantycznego otoczenia. W takich niezwykłych dla słowa w jego zasadniczym znaczeniu warunkach funkcjonowania odzwierciedla ono nie tylko obiektywny, ale także i przede wszystkim subiektywny aspekt rzeczywistości. Subiektywny pierwiastek krzepnie w słowie dzięki jego ekspresywności. Słowo będące bezpośrednią nazwą przedmiotu nie zawiera żadnej wskazówki dotyczącej stosunku mówiącego do przedmiotu; w takim przypadku odzwierciedlone zostają w sposób uogólniony rzeczywiste związki przedmiotów i zjawisk: np. „złoty pierścionek”, tzn. pierścionek zrobiony ze złota, odznaczający się wszystkimi cechami złota, m. in. jego kolorem; w przypadku natomiast metaforycznego wykorzystania słowa zawiera ono w sobie wskazówkę odnośnie dodatniej lub ujemnej oceny przedmiotu — nawet w przypadku koloru złota¹⁵, kiedy skutek pewnej cechy i częstego korzystania pierwiastek ekspresywny widoczny jest bardzo słabo. W takich wypadkach (np. „złote loki”) jednemu przedmiotowi (loki) przypisane zostają nie wszystkie, lecz tylko jedna cecha innego przedmiotu (kolor złota).

Zmiana znaczenia słowa zachodzi, jak wiadomo, na gruncie konkret-

¹⁴ Zob. Виноградов, *Основные типы лексических значений слова*, s. 9.

¹⁵ Jest oczywiste, że teza ta nie dotyczy tych przypadków, kiedy ocena wyrażona zostaje za pomocą innych środków: znaczenia morfemu rdzenia, sufiksów wyrażających subiektywną ocenę.

nych związków leksykalnych, które ustaliły się i funkcjonują w systemie danego języka. Prawidłowości, które określają zakres leksykalnych związków słowa, zakres określany z kolei przez ten aspekt rzeczywistości, który znajduje w nich odzwierciedlenie, są jeszcze dotąd mało zbadane; a właśnie określenie tych prawidłowości stanowi jedną z zasadniczych przesłanek zarówno dla wyjaśnienia sensownej struktury słowa w ogóle jak też i semantycznej natury metafory w szczególności¹⁶.

Sensowne związki słowa w znaczeniu bezpośrednim mają charakter dowolny, jednakże dowolność ta nie jest bezgraniczna: ograniczenia, którym może towarzyszyć wykorzystanie tego lub innego słowa w danym znaczeniu, uwarunkowane są przez związki samych przedmiotów i zjawisk rzeczywistości. Stąd wynika, że również i bezpośrednie znaczenie słowa ma swój krąg leksykalnych związków i swoje granice, w których może być zestawiane z innymi słowami: może ono realizować się tylko w określonym kontekście¹⁷, dokładnie — tylko w połączeniu z określonymi semantycznymi rodzajami słów (np. „złoty” — tylko w połączeniu z rzeczownikami oznaczającymi przedmioty zrobione ze złota, mające stosunek do jego wydobywania, przerobu itd.: „złoty pierścień”, „złota sztabka”, „kopalnie złota” itp.). Takie właśnie związki słów nazywamy „zwykłymi”.

Metafora realizuje się w warunkach niezwykłych dla podstawowej semantyki leksykalnych związków słowa. W tym przypadku wyrażone zostają cechy, osobliwości itd. przypisywane przez podmiot mówiący przedmiotom i zjawiskom rzeczywistości na gruncie obiektywnie właściwego im podobieństwa. „Niezwykłość” leksykalnego powiązania słowa, rozszerzając jego semantyczne granice, rodzi metaforę.

W ten sposób pojęcie „metafora” stosować można wyłącznie w odniesieniu do tych przypadków, kiedy zachowuje się jedność (nie tożsamość) leksykalnych znaczeń (głównego i pochodnego), a ściślej mówiąc — kiedy pochodne, oceniające znaczenie umotywowane jest przez podstawowe znaczenie tego właśnie słowa¹⁸.

¹⁶ Por. szczególnie istotną uwagę A. W. Fiedorowa (*В защиту некоторых понятий стилистики*. ВЯ 1954, nr 5, s. 72): „Z punktu widzenia wiedzy o stylistyce literackiej jako dyscypliny mającej podstawy lingwistyczne wiedza o łączeniu słów jest szczególnie ważna również i z tego względu, że do niej należy analiza tropów”.

¹⁷ W gruncie rzeczy jako jednostkę językową traktować można tylko to, co zwykło się nazywać „kontekstem minimalnym” (predykatywne i niepredykatywne konstrukcje składające się z dwóch słów). Słowo „kontekst” stosowane jest przez nas w tym właśnie sensie; wszystkie pozostałe rodzaje kontekstów wiodą natomiast bezpośrednio w sferę treści mowy.

¹⁸ Oczywiście jest, że stopień tego „umotywowania” nie zawsze jest jednakowy (por. np. tzw. metafory zatarte); w metaforach z pochodzenia natomiast (tzw. mar-

Metafora, jak już mówiliśmy, powstaje na gruncie konkretnego, leksykalnego znaczenia słowa wchodzącego w skład *s w o b o d n y c h p o ł ą c z e ń*; powstaje w sposób naturalny dlatego, że słowa pozbawione konkretnego leksykalnego znaczenia (liczebniki, słowa podporządkowane, zamki) nie zostają wciągnięte w proces metaforyzacji.

Naukowe rozpatrzenie zjawiska oznaczanego przez termin „metafora” wymaga od badacza, by kierował się ścisłymi lingwistycznymi pojęciami (semantycznymi, gramatycznymi), by na ich gruncie opisywał badane zjawisko. Do pojęć pod tym względem najważniejszych zalicza się przede wszystkim pojęcie „części mowy”. Podział słów wedle części mowy z właściwymi im kategoriami (semantycznymi i gramatycznymi) ma ogromne znaczenie dla zrozumienia procesu metaforyzacji.

Znaczenie słowa określone jest, jak wiadomo, nie tylko przez jego odpowiedniość wobec tego pojęcia, które wyraża, lecz przez wiele innych czynników, przede wszystkim zaś przez właściwości tej części mowy, tej kategorii gramatycznej, do której słowo należy (W. W. Winogradow).

Z interesującego nas tu punktu widzenia szczególnie istotna jest nie tylko ogólna kategorialna semantyka słowa, kategorialne znaczenie przedmiotowości realizujące się w formach rodzaju, liczby i przypadku (rzeczownik), znaczenia jakości realizujące się w formach afiksu (przymiotnik), znaczenia działania-stanu realizujące się w formach czasu, koniugacji i osoby (czasownik) itd. Nie mniej ważne i doniosłe są również inne, bardziej szczegółowe kategorie semantyczne, właściwe każdej części mowy: kategorie rzeczowników oznaczających przedmioty ożywione i nieożywione (i ich szczególne znaczenia — osoby, nieosoby, znaczenia konkretności i abstrakcyjności, a w ramach tych ostatnich różnice między grupami przedmiotowo-tematycznymi itd.); kategorie jakości i względności — dla przymiotników; kategorie przechodności i nieprzechodności — dla czasowników itd.

Problem części mowy jest jednocześnie problemem słotwórczych związków słów. Oczywiście jest, że przy badaniu procesu metaforyzacji, analizując te związki, trzeba rozgraniczać metafory — jeśli można tak powiedzieć — „niepochodne” i „pochodne”: metafora powstająca w niepochodnym słowie znajduje odzwierciedlenie w słowach pochodnych (por. „złoto niw” — „złota niwa” — „złocista niwa” itd.).

Granice, w których ramach można mówić w sposób zasadny o metaforze, określone są przez granice samych części mowy: pojęcie „metafory” daje się zastosować wyłącznie w odniesieniu do słowa w ramach tej samej części mowy i jednocześnie w ramach jednego i tego samego słowa. Dla-

towych) ustalić go można jedynie na podstawie badań etymologicznych (por. starorusyjskie „*нрелестъ*” ‘oszustwo’ i obecne „*нрелестъ*” ‘oczarowanie’).

tego pod pojęcie „metafory” nie podpadają te przypadki, kiedy ewolucja semantyczna prowadzi do gramatycznego przekształcenia słowa, do jego przejścia do innej grupy leksykalno-gramatycznej (np. przejście oddzielnych form rzeczowników w przyimki przy pomocy terminu „za pośrednictwem”), a także kiedy w rezultacie takiej ewolucji następuje semantyczny rozpad słowa, tzn. powstaje homonim (por. „*luxoi*” ‘liczy’ „*luxoi*” ‘zuch’).

Podstawą metaforyzacji jest stosunek dowolnego, pełnoznacznego słowa do słowa oznaczającego przedmiot (rzeczownika). W związku z tym jest oczywiste, że tylko w systemie rzeczowników możliwa jest metaforyzacja w stosunku do słowa tej samej klasy leksykalno-gramatycznej; inne pełnoznaczące słowa (przymiotniki, rzeczowniki, przysłówki) metaforyzują się tylko w stosunku do rzeczownika.

Główną rolę w procesie metaforyzacji spełniają podstawowe semantyczne kategorie rzeczownika — kategorie oznaczające przedmioty ożywione i nieożywione (oraz ich poszczególne znaczenia). Właśnie dzięki temu określone zostają podstawowe typy stosunków leksykalnych związków słów znane pod nazwą „rodzaje metafor”, a częściej — „rodzaje przenośni”. W najogólniejszej postaci stosunki te mogą zostać sprowadzone do znanego schematu:

I. Stosunki w ramach jednej kategorii: 1) Zamiast rzeczownika oznaczającego przedmiot nieożywiony i należącego do jednej grupy semantycznej („ziarna pszenicy”, „stalowe pióro”, „gasną światła”) występują również nazwy przedmiotów nieożywionych, ale innej semantycznej grupy („ziarna ognia”, „stalowe niebo”, „gasną źródła”); 2) zamiast nazwy oznaczającej przedmiot ożywiony jednej grupy semantycznej („rzeczowy człowiek”, „dzieci dokazywały” itd.) występuje również nazwa przedmiotu ożywionego, ale innej grupy semantycznej („rzeczowe szpaki”, „dokazywały wróble” itd.).

II. Stosunki wychodzące poza granice jednej kategorii: 1) Zamiast rzeczownika oznaczającego przedmiot ożywiony („nieśmiałe dziewczynki”, „wyje pies”) pojawia się rzeczownik oznaczający przedmiot nieożywiony („nieśmiałe gwiazdki”, „wyje wiatr”); 2) zamiast rzeczownika oznaczającego przedmiot nieożywiony („złoty pierścień”, „rozkwitły róża”) pojawia się rzeczownik oznaczający przedmiot ożywiony („złoty człowiek”, „Lenoczka rozkwitła”).

Szczególne cechy procesu metaforyzacji poszczególnych części mowy znajdują swój wyraz w tym, że możliwości rozwoju wskazanych wyżej typów stosunków nie są w ich przypadku jednakowe. Tak np. możliwości metaforyzacji przymiotników, czasowników w połączeniu z rzeczownikami oznaczającymi przedmioty nieożywione zamiast ożywionych („nieśmiałe gwiazdki”, „trawy tańczyły”) są bardzo szerokie, podczas gdy dla

rzeczowników są one skrajnie ograniczone, mogą się realizować tylko w określonej sytuacji syntaktycznej.

Zaproponowana tu interpretacja pojęcia „metafora” wydaje się mniej chwiejna i pozwala określić miejsce wiedzy o metaforze w szeregu innych zagadnień językoznawstwa. U podstaw lingwistycznej klasyfikacji metafor znaleźć się powinny cechy o charakterze czysto językowym: przynależność słowa do określonej klasy leksykalno-gramatycznej, typ stosunków związków leksykalnych itd.; wyodrębnienie na tej podstawie zarówno „rodzajów” metafor (metafora — rzeczownik, metafora — przymiotnik, metafora — czasownik, metafora — przysłówek) oraz ich „gatunków” (odpowiednio do typów leksykalnych związków słów) wydaje się nie tylko możliwe, ale i lingwistycznie uzasadnione.

Przełożył *Stefan Amsterdamski*